

## Gminy mające zapisy z wideomonitoringu odpowiadają za dostęp do ich treści

**WOJCIECH RAFAŁ WIEWIÓROWSKI** Podmioty odpowiedzialne za gromadzenie i przechowywanie zapisów z kamer muszą się stosować wprost do przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, co – biorąc pod uwagę specyfikę monitoringu wizyjnego – jest trudne

**Obowiązujące w Polsce przepisy nie precyzują ogólnych zasad stosowania wideomonitoringu w miejscach publicznych. Czy istnieje potrzeba uregulowania tej materii w odrębnej ustawie?**

Chociaż nie jestem zwolennikiem tworzenia odrębnych regulacji dla każdej dziedziny życia, to akurat w tym przypadku widzę taką potrzebę. Uregulowanie zasad stosowania wideomonitoringu w jednym akcie prawnym jest wskazane m.in. z punktu widzenia ochrony praw obywateli, by nie musieli oni zaznajamiać się z wieloma aktami prawnymi regulującymi funkcjonowanie poszczególnych dziedzin czy sektorów życia i na ich podstawie oceniać, kto przetwarza ich dane osobowe, o ile dochodzi do tego przy wideomonitoringu. Wskazać jednak trzeba, że obecnie takich regulacji jest niewiele. Między innymi dlatego kwestie zasad wykorzystywania wideomonitoringu trzeba jak najszybciej uporządkować. Bardzo się cieszę, że prof. Irena Lipowicz – rzecznik pPraw Obywatelskich – wystąpiła do ministra spraw wewnętrznych i administracji o uregulowanie zasad wykorzystania monitoringu w odrębnym akcie prawnym. Przygotowałam nawet własne opracowanie i propozycje, które warto byłoby rozważyć przy jego tworzeniu. Takie regulacje obowiązują już w innych krajach Unii Europejskiej, takich jak np. Niemcy, Belgia, Francja czy Hiszpania.

**Co powinno zostać uregulowane w nowej ustawie?**

Celowe byłoby, aby wskazać w niej podmioty, które mogą wykorzystywać systemy monitoringu czy wideonadzoru, określić cele, w jakich nadzór taki jest możliwy do zastosowania, oraz przesądzić, w jakich przypadkach monitoring powinien być prowadzony obowiązkowo – np. czy kamery muszą się znaleźć w szpitalach, więzieniach, instytucjach publicz-



dr Wojciech Rafał Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych

nych albo na stacjach benzynowych i w miejscach, gdzie często dochodzi do naruszeń prawa. Zasadne byłoby także uregulowanie kwestii przechowywania i niszczenia nagrań, w tym określenie, kiedy nagrania z wymienionych systemów mogą być utrwalane i jak mogą być wykorzystywane, a kiedy monitoring ma się odbywać jedynie na bieżąco. Istotną kwestią byłoby także przesądzenie, czy urzędnicy powinni sprawdzać, w jaki sposób takie systemy są wykorzystywane. Warto byłoby się zastanowić również nad tym, czy wprowadzać konieczność uzyskania zezwolenia na monitoring, czy też monitoring powinien być jedynie raportowany do jakiegoś organu. To też nie są sprawy zupełnie oczywiste i nie zawsze związane z kompetencjami generalnego inspektora ochrony danych osobowych, bo nie zawsze monitoring wizyjny wiąże się z przetwarzaniem danych osobowych.

**Kiedy więc materiał z monitoringu może być traktowany jak dane osobowe, a kiedy jest to wykluczone?**

Jeżeli monitoring służy jedynie do podglądu danego miejsca, a nagranie nie jest zachowywane na twardym dysku komputera czy jakimkolwiek innym nośniku, to wówczas trudno mówić o przetwarzaniu danych osobowych. Nie mam natomiast wątpliwości, że z danymi osobowymi mamy do czynienia, kiedy obraz z kamery zawiera wizerunki osób i jest utrwalony w systemie monitoringu na elektronicznym nośniku. W przypadku gdy taki zestaw danych zostanie skatalogowany poprzez przyporządkowanie indeksów do fragmentów nagrań zawierających wizerunki osób, wówczas należy uznać, że jest tworzone zbioru danych osobowych. Z danymi osobowymi mamy do czynienia także w sytuacji, kiedy system, który jest instalowany równoległe z monitoringiem, umożliwia powiązanie konkretnych nagrań z konkretną osobą. To niekoniecznie musi oznaczać zainstalowanie jakiegoś bardzo inteligentnego systemu

rozpoznawania twarzy, za pomocą którego możliwe będzie wskazanie, że na nagraniu znajduje się Kowalski lub Nowak. Wystarczy już sytuacja, w której monitoring wizyjny jest związany np. z księgą gości. Jeżeli mamy informację, że o godzinie 15 weszli do budynku pan Nowak, a z monitoringu wynika, że o tej godzinie rzeczywiście jakaś osoba pojawiła się na obrazie kamery, to powiązanie tych dwóch informacji powoduje już, że mamy do czynienia z wizerunkiem osoby, której tożsamość można ustalić. Dochodzi więc do przetwarzania danych osobowych.

**Póki nie ma nowej ustawy o monitoringu, służby miejskie i inne podmioty stosujące monitoring w miejscach publicznych muszą stosować się do istniejących regulacji. Jakimi podstawowymi zasadami powinny się one kierować?**

Obowiązujące regulacje, choć są trudne do zastosowania w praktyce, pozwalają na wyznaczenie pewnego obszaru działania, poza który nie powinny wychodzić podmioty stosujące monitoring. Zgodnie bowiem z Konstytucją RP, ustawą o ochronie danych osobowych czy kodeksem pracy podmioty stosujące wideomonitoring powinny kierować się przede wszystkim tzw. zasadą adekwatności. Przewiduje ona, że pozyskiwać można jedynie te dane, które są niezbędne do osiągnięcia wyznaczonego z góry, zgodnego z prawem celu. Taka swego rodzaju ocena dopuszczalności zastosowania monitoringu powinna być dokonana niekiedy nawet w odniesieniu do pojedynczych pomieszczeń, w których mają być instalowane kamery. Posłużę się tutaj przykładem szpitala. Potrzeba nieustannej kontroli stanu zdrowia pacjenta uzasadnia w pełni stosowanie monitoringu na oddziałach

intensywnej opieki medycznej. Te względy nie uzasadniają jednak stosowania monitoringu na wszystkich oddziałach szpitala. W przypadku jednostek służby zdrowia trzeba brać pod uwagę m.in. rodzaj placówki oraz to, kto może przebywać w określonych pomieszczeniach – wyłącznie personel czy także pacjenci lub goście odwiedzający chorych. Takiej oceny należy dokonać de facto w stosunku do każdego z pomieszczeń, w których instalujemy monitoring, z osobna. Ważnym aspektem jest także to, kto będzie miał dostęp do przetwarzanych danych. Posługując się znowu przykładem oddziału intensywnej opieki medycznej, wątpliwości nie budzi to, że dostęp do danych z monitoringu mają lekarze, pielęgniarki z tego oddziału czy osoby zarządzające szpitalem. Nie powinni go zaś mieć np. pracownicy firmy ochroniarzkiej. Odwrotnie może być natomiast w przypadku monitoringu magazynu, w którym są przechowywane lekarstwa. Podobne zasady instalowania i wglądu w dane pochodzące z monitoringu należy stosować w innych placówkach, urządzeniach i miejscach publicznych. Te decyzje muszą być podejmowane przy porównaniu środków, które mają być zastosowane, do celu, jaki za ich pomocą ma zostać osiągnięty.

**Jakie środki bezpieczeństwa powinny stosować podmioty instalujące monitoring w miejscach publicznych?**

Organy odpowiedzialne za gromadzenie i przechowywanie zapisów z kamer muszą stosować się wprost do przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, co – biorąc pod uwagę specyfikę monitoringu wizyjnego – jest najczęściej bardzo trudne. Nie zawsze wiadomo np., jak poprawnie zastosować przepisy dotyczące zabezpieczeń, obowiązków administratora danych (wśród któ-

rych wymienić można obowiązek informacyjny), jak również uprawnień osób, których dane dotyczą (choćby ich prawo do żądania uzupełnienia czy uaktualnienia danych). To, że zapisy z monitoringu miejskiego nie zawsze są związane z przetwarzaniem danych osobowych, wcale nie zwalnia organów, które są w ich posiadaniu, z obowiązku zabezpieczenia takich informacji przed dostępem osób nieuprawnionych. O ile takie nagranie zostało wykorzystane do innych celów (np. opublikowane w internecie), wówczas ktoś może swoich praw dochodzić przed sądem.

**Władze wielu miast zdecydowały się na udostępnienie obrazu z kamer monitoringu ulic w internecie. Czy jest to dopuszczalne?**

Proponowałbym tutaj dużą ostrożność. Instalowanie kamer, za pośrednictwem których dostępny jest widok moła w Sopocie czy Rynku Starego Miasta w Krakowie, powinno odbywać się tak, aby zastosowana rozdzielczość uniemożliwiała rozpoznanie znajdujących się tam osób. Ostatnio zajmowałem się podobnym problemem, który dotyczył udostępniania podglądu z kamer przez wspólnotę mieszkaniową. Miała ona własną wewnętrzną telewizję kablową i chciała zamontować kamerę na placu zabaw dla dzieci. Mieszkańcy wspólnoty na jednym z kanałów mogliby oglądać to, co dzieje się na jego obszarze. Jeżeli mówimy o prywatnym zamkniętym terenie wspólnoty, do którego mają dostęp tylko osoby mieszkające na terenie osiedla i decyduję o tym wyrazi sama wspólnota, to zainstalowanie kamer można uznać za dopuszczalne. Inaczej byłoby natomiast, gdyby taki podgląd był możliwy za pośrednictwem powszechnie dostępnej telewizji kablowej albo internetu.

ROZMAWIAŁ ADAM MAKOSZ